Nr. 16. Poznań, dnia 16 kwietnia 1927. Rocznik 8.

PRZEGLĄD GRAFICZNY

Organ Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią z siedzibą w Poznaniu.
Ceny ogłoszeń i przedpłaty znajdują się na stronie ostatniej.
Telefon 2555 — Administracja i Redakcja: Poznań, Stary Rynek 4 — P. K. O. 202868

Ocena i krytyka maszyn do składania.

O maszynach do składania, ich konstrukcji i znaczeniu w zawodzie graficznym wygłosił bardzo cenny wykład, poparty przezroczami, inżynier M. Hartmann w Towarzystwie Graficznem w Berlinie (Berliner Typographische Gesellschaft). W zagajeniu swego wykładu przedstawił Hartmann nasamprzód historję rozwoju systemów logotypowych, oraz maszyn do składania, a w końcu zabrał się do oceny i krytyki obecnie używanych maszyn do składania.

Mergenthalerowi należy się zasługa wskazania nowej drogi w dziedzinie maszynkowego złożenia wiersza. Jego linotypa pierwotnie przeznaczoną była do składania gładkiego wiersza gazetowego, z biegiem czasu jednakże została udoskonaloną do składania także innych zadań w dziedzinie sztuki drukarskiej. Przy pomocy przezroczy przedstawił słuchaczom najważniejsze z 13 istniejących modeli linotypy, pomiędzy innemi także model przeznaczony pierwotnie dla krain posługujących się antykwą, maszynkę z podwójnym, oraz bocznemi magazynami. Z udoskonaleń tejże wskazywał na przyrząd do odlewu wierszy wąskich z przyrządem obcinającym automatycznie brzegi wiersza w miarę potrzeby, oraz przyrząd zapobiegający pojawianiu się „spiess'ów" w druku.

Wynalazek Rogersa, Typograf, uznał inżynier Hartmann jako solidny, łatwy do zastosowania, godzień zaufania i polecenia dla każdego drukarza. Sposób odlewania wierszy jest, jak wiadomo, kompletny i automatyczny. Maszynka „Typograf" odlewa doskonałe, beznaganne, zawsze o równej wysokości wiersze. Przy „Typografie" szczególnie cennym jest przyrząd odlewniczy, precyzyjnie funkcjonujący.

Przy monotypie okazała się praktyczną i korzystną kombinacja z trzech klawiatur i dwóch przyrządów odlewniczych.

Omówiwszy przy pomocy przezroczy wady i zalety różnych innych maszyn, wskazując na ich najważniejsze techniczne udoskonalenia, wspomniał również o najnowszym systemie klawiatury „D" (D-Taster), której litery uszeregowane są według szematu biurowej maszyny do pisania, co wymagało koniecznie zmian technicznych w budowie maszyn do składania.

W końcu omówił też Intertypę, która odmiennie od Linotypy posiada tylko jeden model. Zecer linotypista może bez specjalnego przygotowania obsługiwać Intertypę.

Przechodząc z kolei do fachowej oceny i krytyki ogólnej poszczególnych maszyn do składania, inżynier Hartmann zaznaczył, że każda maszynka zecerska ma swe zalety i wady. Przy wyborze maszyn, o których mowa, na ogół rozstrzygać powinna potrzeba, dla jakich prac zecerskich maszynę się nabywa. Linotypa i Intertypa, to maszyny przeznaczone w pierwszym rzędzie do składania materjału gazetowego, oraz inseratów. Typograf nadaje się szczególnie do zestawu dziełowego, a Monotypa znów szczególnie do zestawu encyklopedji i tabelarycznego. Typograf jest tanim i solidnym, przeto spotyka go się często w drukarniach prowincjonalnych, których właściciel liczy się z każdym groszem, a do tego przychodzi jeszcze ta cenna na prowincji zaleta, że konstrukcja typografu nie stawia zecera maszynkowego przed trudne zadanie techniczne, a poszczególne przeszkody i uszkodzenia zecer łatwo sam naprawić może, przez co oszczędza się ambarasu i kosztu na sprowadzenie mechanika specjalisty. Przy zestawie dziełowym użycie typografu zapewnia solidny odlew wierszy, a co za tem idzie, także doskonały, beznaganny druk. Tam, gdzie rozchodzi się o częstą zmianę formatu i kroju pisma, tam dwumagazynówka (Doppeldecker) szczególnie będzie podatną.

Jeżeli zachodzi pytanie, która maszynka do składania zestawu najlepiej się oprocentuje, to zaznaczyć wypada, że doświadczeni drukarze dowodzą, że każda maszynka do składania się opłaca, jeżeli w miarę potrzeb stosowną wybrano i ustawiono w oficynie drukarskiej. O dwóch wydatkach zapominać jednakże nie należy: o zużywaniu się matryc, które z biegiem czasu starłszy się zastąpić trzeba

innemi, i o stałem odnawianiu zużywającego się metalu odlewniczego. Dalej należy szczególnie zważać na to, ażeby manuskrypt starannie był przygotowany, gdyż skorygowanie błędnie napisanych wierszy w zestawie maszynkowym jest znacznie trudniejsze, aniżeli w zestawie ręcznym. Również ubikacja, w której umieszcza się Linotypę lub Typograf, oraz inne maszynki do składania, wymaga więcej pieczołowitości; ubikacja powinna być zaciszna, ażeby żaden hałas, ani szmer nawet nie wywierał zgubnego wpływu na zecera maszynkowego i tenże maszynkę obsługiwał składnie i beznagannie: mógł się wystrzegać błędów. Również opalanie maszynek stanowi wydatek, który do kalkulacji wstawić należy. Elektryczne ogrzewanie w celu stopienia i utrzymania w stanie płynnym metalu maszynkowego stanowczo jest korzystniejsze, oszczędza się bowiem na zużywaniu się metalu. Opalanie przy użyciu gazu częściej niszczy materjał odlewniczy przez nieuniknione zazwyczaj przepalanie zbiornika metalowego. Do tego opalanie gazowe szkodliwie wpływa na zdrowie zecera.

Pod koniec swej krytyki i oceny maszyn graficznych, o których mowa, inżynier Hartmann wspomniał jeszcze o szeregu mniej znanych maszynkach do składania, jakoto: „Standart Compositor", „Linograph", „Supertype", „Rototype", „Typar" i innych, więcej w innych krajach znanych i używanych. Wynik dyskusji fachowców berlińskich był ten, że, zależnie od umiejętnej obsługi, każdą maszynką uzyskać można zestaw zapewniający doskonałą odbitkę w druku, jednakże „Typograf" poręcza odlew najdoskonalszy.

Stosunek farby do papieru.

Czasopismo fachowe w Kanadzie, wychodzące pod tytułem „Canadaink", podaje o stosunku farby do papieru następujące ciekawe szczegóły: Każdy drukarz wiedzieć powinien, że poszczególna farba drukarska na nieklejonym, bibułkowym papierze zawsze o wiele ciemniej się odbija, aniżeli na papierze klejonym lub satynowanym. Różnica ta staje się wyraźniejszą wobec farb bledszych, a zanika przy używaniu farb o kolorze intenzywniejszym. Dotyczy to tak farb o czarnej, jako też o każdej innej barwie. Różnicy dopatrywać się należy w oddziaływaniu masy farby, koniecznej do zadrukowania arkusza. Istnieje jednakże jeszcze inna możliwość w kierunku zmiany koloru farby, mianowicie jeżeli używa się do druku arkuszy papierowych różnego wyrobu i zabarwienia.

Zmianę tonu kolorystycznego można do pewnego stopnia naprzód ustalić, wypróbować. Jeżeli bowiem do farby domiesza się nieco farby o barwie papieru, to zwykły kolor modry zastosowany na żółtym papierze nabiera zabarwienia zielonkowatego, a błękitna farba na modrym papierze natomiast przyjmie zabarwienie ciemniejsze. Zmiana kolorystyczna, najmniej przez drukarzy obserwowana, a szczególnie ważna, to nie fizyczna przemiana, która się ujawnia, gdy poszczególną farbą drukuje się na rozmaitych papierach, lecz przemiana kolorystyczna, której przyczyny szukać należy w naszym zmyśle wzrokwym. Oko nasze bowiem posiada tę właściwość, że zaciera do pewnego stopnia różnicę odcieni poszczególnych barw. Można się o tem przekonać, jeżeli się kawałeczek papieru szarego kładzie na arkusz modry, inny kawałeczek szarego papieru na arkusz biały, a dalszy kawałeczek papieru szarego na arkusz papieru czerwonego. W każdym poszczególnym wypadku oko nasze ulegnie optycznemu złudzeniu: poszczególne kawałeczki papieru wydawać się będą o nieco odmiennem zabarwieniu.

Farba nie jest pozytywną, lecz zawsze relatywną. Nawet pomiędzy arkuszami białego papieru drukarz o bystrym wzroku rozróżni arkusze o żółtawem, to znów o szarawem, albo nawet o nieco błękitnawem lub zaróżowionem zabarwieniu, a ta nieznaczna różnica w zabarwieniu poszczególnych arkuszy

Zjawiska reklamowe w Hiszpanji.

Kraj znany wszystkim z przepięknego, w Polsce tak często śpiewanego utworu Mickiewicza „Już w gruzach leżą Maurów posady, naród ich dźwiga żelaza" jest pod wielu względami ciekawy, nietylko dla zwiedzającego podróżnika, który oczy napawać pragnie cudami przyrody i maurytańskiej sztuki budowniczej, lecz także dla kupca, przemysłowca, no i wreszcie dla drukarza. Mało dowiedzieć się tam można u miejscowej ludności o „Almanzorze z garstką rycerzy", za to tem więcej widzieć i obserwować można zjawiska w dziedzinie reklamy stosowanej, osobliwej, skutecznej, wspaniałej pod względem pomysłowości i wykonania, równającej się swą oryginalnością z reklamą stosowaną w Ameryce, a nie ustępującej w niczem reklamie niemieckiej.

Ruch uliczny sprawia na przybyszu zagranicznym, zwłaszcza Polaku, potężne wrażenie. Nietylko na szerokich „Ramblas" i „Paseos", lecz także w ulicach często tylko do czterech a najwyżej pięciu metrów szerokości panuje ruch przechodniów i samochodów tak ożywiony, że porównywać go można jedynie z zrzeszeniami z okazji urządzania obchodów i pochodów uroczystości narodowych u nas w Polsce. Odpowiednio do ruchu ulicznego ożywioną jest także nadzwyczaj pomysłowa reklama uliczna.

Na „Ramblas'ach", które do 1 000 metrów długie, a przeszło 40 metrów szerokie, tworzą główne linje ruchu powszedniego w centrum miasta, widzieć można wieczorami i w nocy reklamy świetlne, pokrywające domy i gmachy od góry do dołu, w różnych kolorach i dla różnych firm. W pośrodku takiego, świetlną reklamą zbiorową iluminowanego gmachu widzi się olbrzymie okno około 5 metrów kwadratowych rozmiaru, używanego do wyświetlania przy pomocy aparatu kinematograficznego najnowszych mód. — Niedaleko od takiego domu stoi zazwyczaj kawiarenka we formie kiosku zbudowana, której dach łamany jest tak zbudowany, że pod nim poruszać się może człowiek, który na jaskrawo oświetlonej szybie szybko maluje najrozmaitsze reklamy, szkice wpadające w oko, a zaopatrzone w możliwie krótki tekst, przykuwające uwagę i zagnieżdżające się w pamięci. O ile rzeczony szkic reklamowy, właściwie obraz służący reklamie został wykonany, wówczas po pewnej chwili zostanie zamieniony z inną, niezamalowaną szybą, na której artysta reklamowy od nowa szkicuje nową, pomysłową reklamę, przykuwającą uwagę przechodniów. W międzyczasie robotnik pomocniczy pierwszą szybę z malatury oczyszcza. I tego rodzaju reklama wywiera na widzu wrażenie miłe; przynajmniej sto osób niemal regularnie przystaje przed takim kioskiem i przygląda się malowanemu przez ar-

tego samego gatunku papieru wpływa znów na przemianę kolorytu farby drukarskiej.

Przed około 15 laty uzgodnili się wytwórcy papieru gazetowego w tym kierunku, ażeby naturalny kolor papieru zabarwić nieco na błękitno, przez co czarna farba drukarska na papierze z odcieniem błękitnawym tem wyraźniej by się odbijała, przez co gazety łatwiej byłyby czytelne. (W praktyce tymczasem się okazało, że bladokremowe zabarwienie papieru korzystniejszem jest od zabarwienia bladobłękitnego — przyp.).

Studjując stosunek papieru do farby drukarskiej przekonujemy się, że w przedmiocie zmysłu kolorystycznego dwa czynniki odgrywają zasadniczą rolę, z których jeden ma coś faktycznego, drugi coś optycznego (wzrokowego) za sobą. Zmiana kolorytu rzeczywistego zależną jest od przejrzystości i mnogości barwnika farby drukarskiej oraz ilości barwnika w papierze drukarskim, kiedy optyczna zmiana kolorytu w druku ulega wahaniom uzależnionym od stosunku zajętej przez farbę drukarską przestrzeni na zadrukowanym nią papierze.

Podstawy zasadnicze druku i książki.

Na zebraniu stowarzyszenia miłośników książki w Hamburgu wygłosił dr. Wiegand w referacie swym o duchowych i estetycznych podstawach druku i książki ciekawe zdania, zasługujące na zareferowanie.

Artystyczna wyżyna — mówił dr. Wiegand — którą druk i książka zajmowały w szenastym i siedemnastem stuleciu, zatraciła się następnie. Staranną celowością i pieczołowitością wybiła się sztuka drukarska w 18 wieku znowu do rzędu rękodzielnictwa wzorowego w sensie tego słowa najlepszym; ponowny zanik sztuki drukarskiej zapoczątkował się jednakże 1830 roku z chwilą zaprowadzenia tłoczni pospiesznej. Maszyna drukarska przyczyniła się do masowej produkcji graficznej coprawda, jednakże na szkodę artyzmu graficznego, co w dziesięcioleciu 1880/90 najbardziej rażąco uderzało w oczy. Druk i krój czcionek zaniedbano, a książka stoczyła się na szczebel formy najpospolitszej. Około roku 1900 zapoczątkowało się pewne ożywienie sztuki drukarskiej i doskonalszej produkcji książki.

Stojąc na stanowisku, że praca twórcza nad książką w pierwszym rzędzie powinna być pracą nad krojem pisma drukarskiego, dr. Wiegand na podstawie wzorów starodawnych zwracał uwagę na właściwości, krój i rodzaj pisma, o którem mowa.

Zaznaczenia godne są też wywody dr. Wieganda dotyczące stosunku pisma do języka poszczególnego narodu. Tylko wtenczas, gdy pismo podporządkuje się charakterowi mowy danego narodu, staje się ono żywym pośrednikiem dla człowieka, duchowej treści książki. Stąd też praca nad książką powinna potoczyć się w kierunku usiłku nad doskonaleniem tejże.

---

tystę reklamy dokończonemu obrazowi, a ci przechodnie, którzy spiesząc się chcą stojących i przypatrujących się ominąć, zwalniają kroku i rzucają również wzrokiem na pomysłową reklamę ogłoszeniową.

Za dnia i późno w noc biegają po głównych ulicach, niby ruchome słupy reklamowe, mężczyźni noszący plakaty elektrycznie oświetlone. Ponieważ skrzynkowate plakaty te noszą ponad głową swą, przeto reklama ta jest z daleka widoczną. Tego rodzaju plakaty skrzynkowate są o wiele skuteczniejsze, aniżeli plakaty zawieszone na plecach i piersiach noszącego.

Również reklamy świetlne na słupach latarni, mianowicie w pobliżu przystanków tramwajowych zawieszone są w takiej wysokości, że z daleka przykuwają wzrok przechodniów.

Doskonałą jest również reklama świetlna pewnego optyka: kilka metrów długa strzała, przytwierdzona do muru domu, wskazuje na błyszczące, olbrzymie oko, godło optyka.

W niektórych składach konfekcyjnych widzieć można przyrządy, które obracając się w krąg, stale wskazują najnowsze mody. Również zamiana okna wystawowego na tło wyświetleń kinematograficznych, służących ponętnej reklamie, bywa często stosowaną.

Ściany przytoczne schodom w gmachach urzędowych i publicznych, w których panuje ruch wzmożony, używane bywają jako tło dla stosowanej reklamy.

A co teraz drukarzy szczególnie zainteresować jest w stanie i powinno ich pobudzić do naśladownictwa, to ciekawy zwyczaj stosowania reklamy po kawiarniach miejscowych. Drukarz polski, tak mało, albo wcale nie stosujący reklamy, gdy zasiędzie w hiszpańskiej kawiarni, niemało się zadziwi z chwilą, gdy spojrzy na stół, na który postawią mu chłodzący napój. Na stole, pod pokryciem przejrzystej płyty szklanej, umieszczona jest reklama sposobem drukarskim wykonana. I nie jest to w ten sposób uwidoczniony jadłospis może, lecz dostosowany do obszaru stołu spis różnych firm polecających najrozmaitsze przedmioty i towary. Drukowane plakaty zbiorowych ogłoszeń firm handlowych i przemysłowych, pod pokryciem płyt szklanych na stolikach kawiarń hiszpańskich bywają często zmieniane, a publiczność, która się cieszy, gdy widzi w kawiarni coś nowego, czyta je chętnie.

Który z polskich drukarzy w porozumieniu z właścicielem kawiarni i cukierni najpierw tego rodzaju reklamę zastosuje? Przydałoby się u nas, jak w Hiszpanji, również: ożywiłaby ruch w oficynach drukarskich przez wykonywanie takich plakatów, a po kawiarniach zaciekawiłaby publiczność niezmiernie.

W. G.

Z zagadnień społecznych

Dla czego Ameryka nie ma socjalizmu.

Uczony belgijski, Henryk de Man, wygłosił w tych dniach w Wiedniu, na zaproszenie austrjackich związków zawodowych i wiedeńskiej izby robotniczej, odczyt p. t. „Dlaczego niema w Ameryce socjalizmu?“

W odczycie tym prof. Man przyznał otwarcie klęskę zupełną, jaką marksizm poniósł w Ameryce, a przyczynę tego uzasadnia, m. in., jak następuje:

„Rozstrzygającym powodem zupełnego niepowodzenia socjalizmu w Ameryce jest fakt, że robotnik amerykański nie posiada wcale „świadomości klasowej“ w znaczeniu marksowskiem. Jego stopa życiowa jest bez porównania wyższa, niż nietylko robotnika, lecz i drobnego mieszczanina, a nawet stanu średniego w Europie. Poza tem żaden człowiek w Ameryce nie uważa się za skazanego lub z góry przeznaczonego na należenie wciąż do pewnej, określonej klasy społeczeństwa.

„Robotnik amerykański uważa wszelką próbę zaliczenia go do pewnej określonej klasy, za poniżenie godności własnej. Przejęty jest dumą zawodu uprawianego, energicznie jednak sprzeciwia się temu, aby go nazwano „proletarjuszem“ lub „niewolnikiem pracy“.

„Gdy pewien mówca socjalistyczny usiłował na zebraniu pracownic krawieckich nazywać swe słuchaczki „proletarjuszkami“, wyciągnęły się ku niemu setki rąk, trzymających książeczki bankowe. Pracownice nowojorskie zademonstrowały w ten sposób, że posiadają, jak prawie każdy obywatel Stanów Zjednoczonych, swoje konta w bankach i nie myślą zaliczać się do proletarjuszek.

„Wobec tego zupełnego braku poczucia w Ameryce różnic klasowych, robotnicy i pracodawcy traktują się nawzajem, jako równi sobie. Bo też każdy jest w Ameryce panem swego losu.

„Pomimo szalonego rozwoju kapitalizmu w Ameryce, niema tam żadnych klas w znaczeniu stałego przymusu znoszenia z góry przeznaczonych losów.

„Ten sposób myślenia przyczynił się niewątpliwie bardzo mocno do ekonomicznego dobrobytu Ameryki. Ameryka zawdzięcza kulturę i dobrobyt przedewszystkiem swemu niezmąconemu poczuciu narodowemu.“

Rozumne i trafne wywody Belga, trzeźwego badacza stosunków społecznych, warte naprawdę, aby je wzięto pod uwagę szczególnie u nas w Polsce. Dużo bowiem panuje u nas jeszcze niezrozumienia dla tej ważnej a palącej w naszych czasach kwestji. Dotyczy to zarówno pracodawców jak i robotników, czy czeladzi rzemieślniczej. Niemniej zapoznać się winni z wywodami powyższemi kierownicy naszych związków zawodowych, którzy przecież w wielu sprawach są czynnikiem decydującym.

Z chwili bieżącej

Wszystkim czytelnikom, współpracownikom i przyjaciołom pisma naszego, życzymy z okazji Świąt Wielkiejnocy

Wesołego Alleluja!

Redakcja i Wydawnictwo.

„Dziennik Tczewski“ wychodzący nakładem i czcionkami „Drukarni i Księgarni T. z o. p. w Tczewie, zmienił od 1. b. m. nazwę na **„Goniec Pomorski“**.

Z prasy fachowej. Organ właścicieli drukarń w Kopenhadze „De Grafiske Tag“, rozpoczynając 1. 4. r. b. 23 rok istnienia, wyszedł w powiększonym formacie z kwart (20,3×26 cm) na foljo znormalizowane (21×29,7 cm) i w znacznie zwiększonej objętości, przy wzorowem wykonaniu technicznem.

Towarzystwo Typograficzne w Lipsku obchodziło bardzo uroczyście w dniu 3 kwietnia rb. 50-lecie swego istnienia. Na czele towarzystwa stoi od lat 33 p. H. Schwarz; w uznaniu zasług położonych około rozwoju towarzystwa mianowano go w dniu tym prezesem honorowem. Podkreślić warto, że z okazji uroczystości tej ofiarowali towarzystwu, przedstawiciele władzy państwowej oraz miejskiej po 500 RM., Związek Właśc. Drukarń w Lipsku 1000 RM., członkowie oraz szereg innych firm graficznych a m. in. Stow. Wł. Odlewni Czcionek złożyli łącznie 5000 RM. Odsetki od uzyskanych kapitałów zużyte będą na umożliwienie młodszym członkom studjowaniu fachu swego zagranicą.

Odpowiedzi Redakcji

F. K., zecer maszynkowy w W. Lepiej Pan w wynalazek ten nie wierz. My także w niego nie wierzymy...

PRZEGLĄD PAPIERNICZY

Organ Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu

Obrady kupiectwa Polski Zachodniej.

W Poznaniu w sali ratusza toczyły się d. 5. bm. obrady delegatów kupiectwa ziem zachodnich, zorganizowanego w Związku Towarzystw Kupieckich. Obrady zagaił prezes Zw. Tow. Kup. p. Kazimierz Otmianowski. Powitał on przybyłych delegatów, władze i gości. Ogółem reprezentowanych było na zjeździe przeszło 30 organizacyj lokalnych.

Przystąpiono do sprawozdań zarządu. Sprawozdanie kasowe za r. 1926 przedłożył dyr. Sikorski, który też następnie zdał sprawę z czynności zarządu. Rok 1926 nie był dodatnim dla kupiectwa, dowodem czego znacznie zmniejszona liczba wykupionych świadectw przemysłowych; Zw. Tow. Kup. liczy w roku sprawozdawczym w przybliżeniu tę samą ilość członków co w r. 1925.

Stosunek organizacyjny wobec Rady Związków Kupieckich Polski Zachodniej i Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego nie zmienił się.

Do głównych czynności zaliczyć należy pracę nad zagadnieniami finansowemi. Starania, jakie poczyniono, ażeby udostępnić w szerszej mierze kredyt redyskontowy Banku Polskiego, nie przyniosły należytego rezultatu. Winne tu są rygorystyczne przepisy statutowe Banku Polskiego.

Większość kupiectwa tylko przez banki prywatne może korzystać z redyskonta Banku Polskiego. Kwestja przydzielenia specjalnego kontyngensu redyskontowego dla kupiectwa Polski zachodniej, będąca przedmiotem obrad tak z Bankiem Polskim jak i Min. Skarbu, będzie nierealna dopóty, dopóki Związek, reprezentujący kupiectwo, nie będzie posiadał swego banku.

Kredyty, jakie wskutek starań uzyskano dla łącznego rozdziału między sfery gospodarcze w P. K. O. były tak nikłe, że nie odciążyły absolutnie popytu kredytowego. Bank Gospodarstwa Krajowego uzależnił analogicznie do Banku Polskiego rozwiązanie sprawy kredytowej od posiadania przez kupiectwo własnej placówki bankowej.

Wszystkie starania wykazały, że Związek Tow. Kupieckich, chcąc uzyskać dla członków kredyt, musi posiadać własny bank, przez który kredyty mogą być dostarczane. Związki na Pomorzu, w Bydgoszczy i w Krakowie, utworzyły już w tym celu spółdzielnie kredytowe. Trudno byłoby dziś zebrać kapitały płynne na utworzenie własnego banku w jakiejbądź formie. Rozpoczęto w r. 1925 pertraktacje z Polskim Bankiem Handlowym i równocześnie z Bankiem Przemysłowców. W P. B. H. uzyskano już większy portfel akcyj, zapewniający wpływ.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości, poczem nastąpiła dyskusja.

W końcu powzięto następujące doniosłe uchwały, przesłane do Prezydjum R. M. i Min. Przem. i Handlu:

O rewizję umowy z Gdańskiem.

Nadmierne kontyngenty, jakie otrzymuje Gdańsk na podstawie Umowy Warszawskiej, wykorzystuje się dla eksploatacji handlowej Polski, szczególnie dzielnic zachodnich, gdyż dane towary, których przywóz do Polski jest zabroniony, znajdują sobie mimo odmiennych umów drogę do Polski.

Poza kontyngentami, opartemi na Umowie Warszawskiej, otrzymuje Gdańsk z Centralnej Komisji Przywozu nieproporcjonalnie duże przydziały towarów, podlegających reglamentacji, na niekorzyść hurtowników, posiadających przedsiębiorstwa swe w Polsce. Skutkiem tego hurt polski, płacący w Polsce podatki, zmuszony jest zakupywać towary od hurtownika gdańskiego, nie płacącego na rzecz państwa polskiego jednych świadczeń.

Uprasza się Min. o spowodowanie rewizji Umowy Warszawskiej, a do tego czasu o wprowadzenie większej kontroli uniemożliwiającej nielegalny przewóz. Na Centralną Komisję Przywozową należy wpłynąć, ażeby przy rozdziale reglamentowanych towarów, zmniejszyła nieproporcjonalnie duże przydziały do Gdańska.

W sprawie organizacji kupiectwa.

Ażeby ustalić wytyczne, obowiązujące dla wszystkich zrzeszeń kupieckich, należących do Związku, stwierdza Zjazd delegatów, że obronę interesów zawodowych mogą jedynie najskuteczniej prowadzić silne zrzeszenia zawodowe.

Kupiectwo takie zrzeszenia posiada, są niemi w Polsce zachodniej Związki Towarzystw Kupieckich złączone analogicznemi organizacjami pozostałych dzielnic w Naczelnej Radzie Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Dla wspólnej obrony całokształtu spraw gospodarczych kilku zawodów wystarczy spowodować porozumienie odnośnych zrzeszeń zawodowych. Porozumienie to celem należytego działania winno posiadać stały współczynnik porozumienia, którym mogłaby być projektowana Rada Gospodarcza Zrzeszeń Zawodowych.

Związek Towarzystw Kupieckich jako zrzeszenie czysto zawodowe nie może natomiast organizacyjnie wchodzić w skład jakichkolwiek zrzeszeń, nie posiadających cech ściśle zawodowych.

O poparcie fabrykatów krajowych.

Jedną z podstaw stabilizacji złotego był między innemi aktywny bilans handlowy. Zmniejszony import bez wątpienia wskazuje na zmniejszającą się

zdolność konsumcyjną i w miarę wzrostu zasobności winien się import powiększać, gdyż niema eksportu bez importu, jednakże w chwili obecnej należy dla podtrzymania bilansu płatniczego kłaść nacisk na konsumcję wyrobów krajowych.

Zjazd Delegatów apeluje wobec tego do kupiectwa polskiego, ażeby w miarę możności przyczyniło się do realizacji wspomnianego postulatu, ofiarując klientowi w pierwszej linji fabrykaty krajowe i instruując również odpowiednio swój personel.

Powszechna Wystawa Krajowa w 1929 r.

ODEZWA.

W roku 1928 mija dziesięć lat od chwili odzyskania niepodległego bytu państwowego przez naród polski. Historyczną tę rocznicę obchodzić będzie cała Polska, jak długa i szeroka, czerpiąc ze wspomnień przeszłości otuchę i siłę do pracy.

Wśród przodujących działaczy polskich całej Rzeczypospolitej kiełkowała oddawna myśl, aby zamknięcie pierwszego dziesięciolecia naszej niepodległości wykorzystać dla zadokumentowania, że Polska żyje, pracuje i rozwija się.

Powstał więc projekt urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej. Ma ona pokazać nam i światu, co Polska zdziałała na polu kultury i na polu pracy.

Jest to przedsięwzięcie n wielką miarę, do którego przyłożyć musi rąk cała Polska od zachodu do wschodu, od Bałtyku po Karpaty.

Wystawa najdobitniej pokaże światu wszystko, co stworzył naród polski w pierwszych dziesięciu latach odzyskanej niepodległości i najlepiej zaświadczy, że Polska jest niezniszczalną potęgą polityczną.

Przedsięwzięcie tak olbrzymie wymaga ogromu pracy organizacyjnej i bardzo znacznych nakładów.

Z wszystkich ziem polskich jedynie trzem zachodnim województwom oszczędził los zniszczenia, jakiemu podczas wojny światowej ulegała cała Polska.

Ta szczęśliwa okoliczność nakłada na te ziemie moralny obowiązek podjęcia i zrealizowania wielkiej myśli urządzenia Powszechnej Wystawy Krajowej, w zgodnej współpracy z całym krajem. Poznań zaś, jako największe i najzasobniejsze miasto ziem zachodnich, poczuwa się do obowiązku dania inicjatywy i ujęcia w swe ręce całej akcji.

Niezwykle korzystne warunki co do terenów i gmachów, których główna część jest gotowa z dawniejszych wystaw i targów, ułatwiają sfinansowanie dzieła.

Od roku już miasto Poznań czyniło zabiegi i przygotowania do realizacji wielkiego planu.

Korporacje miejskie oświadczyły gotowość pokrycia kosztów przygotowań organizacyjnych.

Na wniosek miasta poparty przez województwo rząd Rzeczypospolitej wyraził przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu, reskryptem z dnia 5. 1. r. b. swą zgodę na urządzenie Powszechnej Wystawy Krajowej Pan Prezydent Rzeczypospolitej raczył przyjąć protektorat nad wystawą.

Wszystkie prace przygotowawcze odbywają się w ścisłem porozumieniu z rządem i jego organami.

Życzliwość, z jaką odnosi się do przedsięwzięcia tego rolnictwo, przemysł, handel i rzemiosło, jest najlepszą wróżbą na przyszłość. — Dzieło rozpoczęte.

Tymczasowy Komitet Organizacyjny, po pierwszych zasadniczych pracach wstępnych, zaproponuje skład Komitetu Wielkiego, który objąłby całą Polskę i wszystkie najwybitniejsze organizacje życia gospodarczego i kulturalnego.

Ożywieni gorącem pragnieniem pokazania swoim i obcym kultury i wytwórczości naszego narodu, zapraszamy do współpracy wszystkich sprawie życzliwych. Zapraszamy do tej współpracy przedewszystkiem ciała życia zbiorowego.

Prosimy o czynną pomoc wszystkich, którzy pracują, mnożąc dobrobyt i bogactwo Polski na polu ducha i na polu gospodarki krajowej.

Prace przygotowawcze olbrzymich wymagają wysiłków. Skoro za kilka miesięcy dalsze prace ujmie w swe ręce Komitet Wielki, którego zatwierdzenie zastrzeżone jest Panu Ministrowi Przemysłu i Handlu, będziemy szczęśliwi, jeżeli reprezentanci całej Polski rozpoczęte dzieło doprowadzą do szczęśliwego końca, ku chwale Ojczyzny. Tymczasem rozpoczynamy z wiarą i nadzieją zupełnego powodzenia.

Gdzie wola — tam droga!

Tymczasowy Komitet Organizacyjny Powszechnej Wystawy Krajowej w roku 1929.

Sprawy podatkowe

Jak kasuje znaczki stemplowe sam podatnik? Zasadniczo znaczki stemplowe powinny być umieszczone w pierwszym lub ostatnim wierszu pisma przed napisaniem go, następnie zapisane. Jeżeli znaczki nie mieszczą się na jednym wierszu, należy je przykleić poniżej pierwszego wiersza lub powyżej ostatniego w ten sposób, aby wszystkie zostały zapisane, poprostu, aby początek lub koniec treści pisma wypadł na znaczkach.

Kasować znaczki przez podpis wolno tylko na umowach, zaopatrzonych w dwa lub więcej podpisów stron. Każdy podpis musi przechodzić przez wszystkie znaczki. Nie jest dopuszczalne skasowanie znaczków za pomocą jednego tylko podpisu, za pomocą podpisów osób, które nie są stronami w umowie, oraz skasowanie za pomocą takich podpisów stron, które nie stwierdzają zawarcia umowy, lecz umieszczone zostały dodatkowo.

Wolno skasować znaczki stemplowe, umieszczone poza tekstem, przez napisanie na nich daty skasowania i nazwiska lub firmy, o ile chodzi o:

1. rachunek;
2. pismo, stwierdzające wykonanie umowy o sprzedaży rzeczy ruchomej albo wykonanie umowy o świadczenie usług;
3. dokumenty przewozowe na przesyłki kolejowe od stacyj zagranicznych, oraz na przesyłki niekolejowe:
4. pełnomocnictwo;
5. pismo stwierdzające przyjęcie pieniędzy na oprocentowanie przez przedsiębiorstwa bankowe.
6. wyciąg z rachunku bieżącego;
7. przekaz, który nie może być przeniesiony za pomocą indosu;
8. zlecenie- wypłaty, która ma być wykonana przez samego wystawcę lub przez inny oddział przedsiębiorstwa wystawcy;
9. pokwitowania.

Rozszerzenie uprawnień sekwestratorów. Jak się dowiadujemy, sekwestratorzy Izby Skarbowej otrzy-

mają znacznie rozszerzone uprawnienia, tak, że będą mogli nawet nakładać sekwestr na nieruchomości jak domy, place i t. p.

W wypadkach konieczności ściągnięcia należności podatkowych dla Skarbu Państwa przez nałożenie sekwestru na nieruchomość sekwestratorzy będą mogli wyznaczać licytację tylko za uprzedniem porozumieniem się z Prokuratorją Generalną.

Notatki

Opłaty za protestowanie weksli będą znacznie niższe. Ministerstwo Sprawiedliwości opracowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o należytościach za sporządzanie protestów i przesłało go na Radę Ministrów. Główną zasadą projektu jest ujednostajnienie wysokości opłat, pobieranych za dokonywanie protestów. Na obszarze b. zaboru pruskiego projektowane opłaty będą znacznie niższe niż opłaty dotychczas obowiązujące. Projekt zawiera m. in. również postanowienia o djetach i zwrocie kosztów w razie sporządzania protestów poza siedzibą organu sporządzającego protest i o opłatach w razie uiszczenia wezwania, lecz przed sporządzeniem protestu.

Czas pozostaje bez zmiany. „Kurjer Polski“ dowiaduje się, że plan wprowadzenia czasu letniego został definitywnie zaniechany, ze względu na komplikacje, jakieby reforma ta bez uprzedniego przygotowania pociągnęłaby.

Komunikat Targu Poznańskiego. Ministerstwo Kolei Czeskosłowackich zezwoliło dla uczestników Międzynarodowego Targu Poznańskiego na zniżkę 33% z opłaty kolejowej. Ze zniżki tej korzystać mogą: wszyscy uczestnicy w Targu Poznańskim, także ci, którzy tylko przejeżdżają przez Rzeczpospolitą Czechosłowacką. Wymieniona zniżka jest ważna 5 dni przed rozpoczęciem i 5 dni po ukończeniu Targu. — Zniżki kolejowej udziela się za wykazaniem się legitymacji wydanej przez Dyrekcję Targu Poznańskiego. Bliższych informacji udzielają: Dyrekcja Targu Poznańskiego. Konsulat Polski w Pradze i reprezentant Targów Poznańskich „Bohemia“ Internationale Transport A. G. Praha II.

Wobec coraz częściej zdarzających się wypadków przykrych doświadczeń dla firm polskich przy zawarciu tranzakcji z zagranicznemi firmami, z powodu niesolidności tychże firm, Konsulat polski w Galacu, który oddawna prowadzi szeroką propagandę polskiego eksportu w krajach bałkańskich i na całym Bliskim Wschodzie, za pomocą rozsyłanego perjodycznie biuletynu w kilku tysiącach egzemplarzach do instytucyj gospodarczych, oraz poważniejszych importerów tamtejszych, podjął myśl wydania listy niesolidnych firm zagranicznych, niepłacących swych zobowiązań i narażających eksporterów polskich na straty.

Byłoby więc wskazane, aby firmy polskie, które zostały już poszkodowane przez zagranicznych importerów, bezzwłocznie poinformowały o tem Dyrekcję Targów Pznańskich, która ze swej strony prześle odnośny zebrany materjał do Konsulatu polskiego w Galacu, celem ułożenia spisu inwigilacyjnego, który służyłby za podstawę do poufnych referencji dla firm polskich, o firmach zagranicznych, które pragną nawiązać z Polską stosunki handlowe.

Ostrzeżenie. Firmy, pragnące nawiązać stosunki handlowe z „American Dutch Trading Company“ w Amsterdamie oraz z firmą „Van Moel“ w Roterdamie zechcą uprzednio zasięgnąć informacji w Izbie Prezm. Handlowej w Poznaniu.

Targi i Wystawy. Między 13 a 22 sierpnia r. b. odbędą się w Tallinie VI Targi Międzynarodowe o charakterze wystawy przemysłowo-handlowej. Bliższych informacyj udziela Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu, gdzie jest do przejrzenia prospekt.

VII. Ljubljański Międzynarodowy Targ odbędzie się w Ljubljanie w czasie od 2 do 11 lipca r. b.

Prospekt jest do przejrzenia w Izbie Przem.-Handlowej w Poznaniu.

Osobom udającym się na Budapeszteńskie Międzynarodowe Targi (30. IV. do 9. V. r. b.) udziela paszporty ulgowe — na podstawie umotywowanego wniosku — Izba Przem.-Handlowa w Poznaniu.

W Izbie Przem.-Handlowej w Poznaniu jest do przejrzenia spis targów i wystaw niemieckich oraz zagranicznych, mających się odbyć w roku bieżącym.

W czasie od 14 do 29 maja r. b. odbędą się Targi w Paryżu.

Dokoła Targu Poznańskiego. Otrzymaliśmy wiadomość, że firmy angielskie wysyłają swych reprezentantów na tegoroczne Międzynarodowe Targi w Poznaniu, celem zakupu zabawek i wyrobów artystycznych.

O Dom Rzemieślniczy w Poznaniu. Brak odpowiedniego gmachu, w którym zogniskowałoby się życie rzemieślników obwodu Poznańskiej Izby Rzemieślniczej, spowodował, że zawiązało się Towarzystwo zapisane sądownie pod nazwą **„Dom Rzemieślniczy w Poznaniu“**, którego celem jest wybudowanie przy wydatnej pomocy społeczeństwa i poparciu władz „Domu Rzemieślniczego“.

Wyżej wspomniane Towarzystwo, w którego szeregach grupują się jednostki najbardziej rzutkie i ofiarne naszej społeczności rzemieślniczej, potrafiło w krótkim czasie swego istnienia zwerbować wielu zwolenników i szczerych sympatyków, którzy docie-

niając doniosłe znaczenie kulturalne i praktyczne przyszłego „Domu Rzemieślniczego“ wspomagają i popierają wysiłki tych wszystkich, którzy pragną wykończenia raz rozpoczętego dzieła.

„Dom Rzemieślniczy“ ma być centralą odradzającego się ruchu rzemieślniczego, jednocześnie miejscem, w którem opracowywane będą programy i nowe drogi na przyszłość. O doniosłości „Domu Rzemieślniczego“, o jego znaczeniu kulturalnem, gospodarczem i zawodowem nie potrzeba się rozwodzić, gdyż społeczeństwo nasze samo należycie docenia korzyści, jakie przyniesie ze sobą projektowany gmach.

Zabiegi jednak rzemiosła około dokończenia budowy spełzną na niczem, jeżeli społeczeństwo całe nie przyłoży ręki do tak szczytnie rozpoczętego dzieła, które dla dobra narodu i rzemiosła należy doprowadzić do końca.

Wiedząc przeto o życzliwości z jaką przyjęta została myśl budowy „Domu Rzemieślniczego“ przez ogół społeczeństwa, apeluje niniejszem Komitet Budowy „Domu Rzemieślniczego“ w Poznaniu do wszystkich, którym dobro sprawy leży na sercu, aby łaskawie raczyli nas poprzeć moralnie i materjalnie.

Syndykat papierniczy w Rosji. Rząd sowiecki, jak donoszą, zamierza urządzić syndykat papierniczy, któryby normował zbyt poszczególnych trustów, oraz ustalał import przemysłu papierniczego.

Budowa papierni w Turcji. Istnieje zamiar zbudowania w Konia wielkiej fabryki papieru. Wniosek o udzielenie koncesji na rzeczoną budowlę wpłynął do tureckiego ministerstwa handlu i przemysłu.

Import Japonji. W roku 1925 sprowadziła Japonja 77 000 tonn, 1926 roku natomiast tylko 60 000 tonn rozmaitych gatunków papieru. Procentualnie dostawa rozkłada się: na Kanadę 55, Szwecję 15, Niemcy 10, a Stany Zjednoczone Ameryki Północnej na 8 procent.

Chile jako rynek zbytu kart do gry. W Chile zapamiętale grają w karty, jednakże własnej fabrykacji takich kart nie posiadają, przeto jest kraj wymarzony dla eksportu produkcji kart do gry. W użytku znajdują się w Chile karty do gry formatu i rysunku angielskiego, talja po 52 karty.

Cło na książki. Jak wiadomo, Kanada nałożyła cło na książki, sprowadzane ze Stanów Zjedn. A. P. w wysokości 25% i to ochroniło wydawców kanadyjskich od upadku. Obecnie Kanada domaga się wprowadzenia cła na dzienniki i czasopisma. Żądają tego nie tylko wydawcy czasopism kanadyjskich, lecz i inne sfery gospodarcze, oraz sfery literackie i polityczne. — Czasopisma Stanów Zjednoczonych przywożą do Kanady rocznie 4 miljardy stron ogłoszeń, które nie mogą pozostać bez wpływu na sprzedaż towarów Stanów Zjednoczonych. Poza tem te czasopisma osłabiają poczucie narodowe Kanadyjczyków. Cło na książki w języku angielskim istnieje także w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wiadomości z firm

Księgarnia Jagiellońska, M. Arct w Krakowie, Spółka wydawnicza z o. o. W rejestrze handlowym miejscowego sądu kręgowego zapisano zmianę firmy, która nadal brzmi następująco: „Księgarnia Jagiellońska, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Zawiadowcami spółki wybrano pp. dr. Adama Muszyńskiego, dotychczasowego zawiadowcę spółki i Kazimierza Giebułtowskiego, zastępcę dyrektora Krakowskiej Spółki wydawniczej, Sp. Akc., zaś zasteępcami zawiadowców wybrano pp. Arnolda Antoniego Willmanna oraz Ludwika Gerstmanna.

„Stella“, Drukarnia i Księgarnia“, Katowice-Bogucice, ul. Krakowska 46. Firma zgłosiła upadłość majątkową. Zarządcą konkursowym zamianowany został przez Sąd Powiatowy p. B. Nowakowski w Katowicach. Właścicielem firmy jest p. Walenty Korsarz.

Mirkowska Fabryka Papieru, Tow. Akc. Zarząd firmy ogłasza, że wypłata dywidendy za rok 1925/26 w wysokości 3 zł od akcji stuzłotowej rozpoczęła się z dniem 1 marca 1927 r. w banku S. Natanson i Synowie, Warszawa, ul. Trauguta nr. 5.

Galicyjskie Tow. Akc. Fabryki Papieru, dawniej Bracia Fijałkowscy, w Czańcu. Na mocy uchwały walnego zgromadzenia akcjonarjuszów postanowiono bilans otwarcia w złotych na dzień 1 stycznia 1924 r. zamknięty cyfrą 443,720.57 zł zatwierdzić oraz ustalić kapitał zakładowy spółki na 300,000 zł, a kapitał zapasowy na 113,732.52 zł. Po podziale kapitału zakładowego na obecną ilość akcyj, wynoszących 4000 sztuk, określono wartość nominalną poszczególnej akcji na 75 złotych.

Bilans za 1925 figuruje w stanie czynnym i biernym sumą 455,574.73 zł. Budynki skreślone są sumą 198,430 zł, grunta 22,000 zł, maszyny 75,000 zł, napęd wodny 110,000 zł, a inwentarz, drzewo i masa drzewna oraz różne przedmioty 41,450.46 zł. Zysk brutto z produkcji masy drzewnej osiągnięty wynosił 127,508.32 zł, zysk na czysto atoli wynosił 1,766.37 zł.

„Górnośląska Fabryka Celulozy, Spółka Akc.“ w Czułowie. Firma uzyskała zezwolenie rządu na następującą zmianę swego statutu: Kapitał zakładowy wynosi 600,000 złotych, podzielonych na 60,000 akcyj po 10 zł każda, każda akcja 10-złotowa daje prawo do jednego głosu na walnem zgromadzeniu. Ważność tego postanowienia w razie niewykorzystania wygasa z dniem 7 czerwca r. b.

Drukarnia Narodowa, Tow. Akc., Gniezno. Do rejestru handloweg w sądzie handlowym w Gnieźnie wpisano, że członkami zarządu są Aniela Żychlińska i Józef Trepkowski, oboje z Gniezna. Dotychczasowi członkowie zarządu Teofil Ciecińśki i Joanna Kleinedrówna ustąpili.

Ogłoszenia: 1/1 strona 80 zł, 1/2 str. 40 zł, 1/4 str. 20 zł, 1/8 str. 10 zł, 1/16 str. 5 zł, 1/32 str. 2.50 zł. Na str. I. okładki 100%, na stronie II, III i IV okł. 50% więcej. Dla poszukujących posad 50% opustu. Numery okazowe i dowodowe opłaca się Ogłoszenia przyjmuje się do środy rana godz. 9.

Przedpłata kwartalna 6.00 zł, miesięczna 2.00 zł, z dostawą w dom. Numer pojedyńczy 50 gr.

--- Konto czekowe P. K. O. Nr. 202 868 ---
Nakładem „Hurtowni Drukarskiej“, Sp. z o. o w Poznaniu, Stary Rynek Nr. 4. Telefon 25-55.
Redaktor: Teodor Kryg, w Poznaniu.
Rękopisów niezamówionych nie zwracamy.

Drukarnia Polska T. A. Poznań.